„Modrzejewska" — 7-odcinkowy serial w reż. Jana Różewicza od niedzieli 13 bm. w programie I. Rolę tytułową gra Krystyna Janda.

— Wielka aktorka gra wielką aktorkę. Czy trudno było podporządkować swoją aktorską osobowość innej — legendarnej?

— To źle zadane pytanie, ja w tych kategoriach nigdy o sobie nie myślę. Ja uprawiam zawód. I staram się tak jak górnik na przodku urąbać jak najwięcej i najlepszego. Modrzejewska chyba była taka sama. Ta rola to po prostu wielki ukłon składany jej i zawodowi aktorskiemu. Decydując się zagrać wiedziałam, że jest to szansa pokazania, jak okrutny i wymagający wyrzeczeń to w gruncie rzeczy zawód, gdy tak jak ona, traktuje się go jak posłannictwo. Szczęście moje polega i na tym, że nikt z żyjących już Modrzejewskiej nie pamięta. A cały wysiłek, zgodnie z intencją reżysera, skierowałam na to, aby pokazać jak toczyło się jej życie, jaka była.

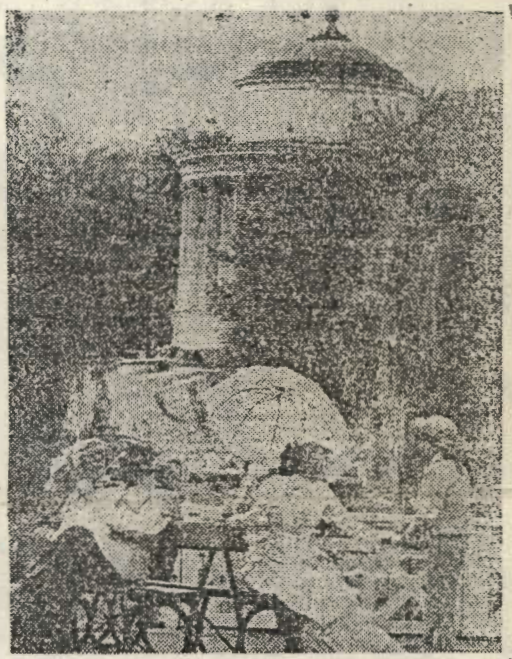

Helena Modrzejewska — Krystyna Janda z filmowym synkiem w Ogrodzie Saskim.

Krystyna Janda o roli Modrzejewskiej:

To wielki ukłon składany aktorstwu

Od niedzieli nowy serial w TV

— A była bardzo różna, jak i jej losy. Która Modrzejewska stała się Pani bliższa, czy ta z pierwszego okresu ciężko doświadczona przez zią miłość i niewiarę w talent, czy ta u szczytu powodzenia?

— W filmie nie ma podziału na czas zły i dobry w jej życiu. Nawet może jest odwrotnie, bo im większe powodzenie i sława, tym większa samotność, izolacja, zawiść. Ja ją lubię, z, umownie mówiąc, okresu średniego — pierwszych sukcesów w prowincjonalnych teatrach.

— „Przesłuchanie", „Stan wewnętrzny", „Stan posiadania", teatralno-telewizyjna „Biała bluzka" —

(Dokończenie na str. 2)

Janda gra Modrzejewską

(Dokończenie ze str. 1)

te Pani role widzowie mają żywo w pamięci. Z reguły gra Pani współczesne dziewczyny, kobiety. Czy Modrzejewska to chęć odejścia w inny świat?

— Przyjęłam tę rolę z kilku powodów. Pierwszy jest oczywisty — trudno odmówić zagrania takiej roli, drugi to, jak powiedziałam, szansa pokazania zawodu aktorskiego poważnie, inaczej niż zazwyczaj, gdy ukazywano raczej kulisy tingel-tanglów — czy ogródkowych, wesołych teatrzyków. A po trzecie, że Modrzejewska jest ta różna od wszystkich postaci, tak kolorowa. Stworzona z nieprawdopodobnych przeciwieństw, z nienawiści i z miłości, z potwornych kompleksów i żelaznej wiary w siebie; z managerskich talentów i naiwności małej dziewczynki. Pełna brzydkich i pięknych cech charakteru. I właśnie dlatego bardzo pracowałam nad tym, aby być zupełnie nie podobna do siebie, żeby uniknąć jakiejkolwiek porównań ze mną i moimi rolami. Zmieniłam kolor włosów, charakteryzację. Starałam się inaczej chodzić, inaczej mówić.

— „Modrzejewska" to serial, chyba pierwszy w Pani karierze. Czy polubiła Pani ten gatunek?

— Nie myślałam ani przez chwilę w tych kategoriach. To rola rozłożona na 11 godzin.

Rozmawiała M. MOKRZYCKA